



JEST BŁOTKO, JEST PRZYGODA!

Nic nie zapowiadało słonecznej pogody. Jednak na szczęście od rana świeciło słońce. Zadowoleni i pełni zaciekawienia, co kryje się pod sformułowaniem

„Jesienne Drużynowe Marsze na Orientację” zbieraliśmy się 23.10. 2016 r. na stanowisku M stacji PKS, gdzie czekały na nas panie: Maja i Grażyna.

Członkowie Szkolnego Koła PTTK „Wędrowiec” i sympatycy w liczbie 16 osób autokarem w niespełna pół godziny dotarło do szkoły podstawowej w Hermanowej. Tutaj po odprawie i wylosowaniu numerów startowych oraz otrzymaniu mapki marszu w odstępach kilkuminutowych wyruszyliśmy (w dwu- i trzyosobowych drużynach) na trasę marszu.



Musieliśmy wykazać się umiejętnością czytania mapki, jak również sprawnie poruszać się w terenie, odnajdywać pozostawione przez organizatorów znaki, nanosić je na kartę. Na wykonanie tego zadania mieliśmy tylko 50 minut. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie wszechobecne błotko. Ono utrudniało nam marsz. Niektórzy nie dość że zabłócili buty, to na dodatek zaliczyli upadki. Tosia podarła getry, Zuzia stłukła kolano. Byli i tacy, którym udało się „zabłądzić”, ale stojące na trasie marszu „czujki” naprowadzały zbłąkanych wędrowców na właściwą drogę.

Po powrocie z trasy każda drużyna oddawała swoją wypełnioną „kartę pracy” i udawała się w miejsce, w którym wesoło płonęło ognisko.



Kto był głodny, konsumował kiełbasę upieczoną nad ogniem, popijając ją gorącą herbatą.



Był też czas, aby pobawić się na pobliskim placu. Niektórzy wdrapywali się na ściankę wspinaczkową...



... inni zawzięcie się huścili, ktoś robił zdjęcia. Nikt się nie nudził.



Jednak wszystko co dobre, musi się kiedyś skończyć. O godz. 13.00 ponownie znaleźliśmy się w autokarze i po 30 minutach byliśmy na stacji PKS w Rzeszowie, gdzie czekali na nas Rodzice. Wszystkim dopisywały humory, tylko Karolci nie było do śmiechu, gdyż zapomniała z auta wziąć buty zmienne. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze.

Z turystycznym pozdrowieniem -

WASZ SPAWOZDAWCA

